

# Maciej Zembaty, Nauczyciele

Poznałem raz pewną kobietę  
O włosach najczarniejszych w świecie  
- Czy jesteś nauczycielką serca ?  
Tak, ale nie dla ciebie !  
Dziewczynę znów spotkałem potem  
Jej włosy były szczerozłote  
- Czy jesteś nauczycielką serca ?  
Odrzekła miękko - Nie  
Aż w jakimś zatraconym miejscu  
Natknąłem się na pomyleńca  
- Idź za mną - rzekł ów mądry człek  
Lecz zaraz przepadł gdzieś  
Poszedłem do szpitala, w którym  
Nie było chorych ani zdrowych  
Gdy w nocy wyszły pielęgniarki  
Ja już mogłem chodzić  
Przyszedeł ranek i południe  
Ostry skalpel chirurgiczny  
Leżał sobie przy obiedzie  
Obok mojej srebrnej łyżki  
Przez pomyłkę dziewczyn parę  
Weszło w moją świeżą ranę  
- Czy jesteście nauczycielkami serca ?  
- Uczymy pękać serca stare  
Zbudziłem się, gdy przyszedł świt  
Zniknęły siostry, szpital znikł  
- Mój Boże, czy cierpiałem dość ?  
- Dziecko została z ciebie kość  
Jadłem, jadłem, jadłem, jadłem  
Jadłem dużo, co popadło  
- Ile płacę za to wszystko ?  
- Zapłacisz później nienawiścią  
Znienawidziłem wszystkie miejsca  
Wszystkie twarze i zajęcia  
Ktoś zapytał, czego chcę  
Pragnąłem, by ktoś objął mnie  
Obejmowały mnie kobiety  
Później robili to faceci  
- Czy ma namiętność jest doskonała ?  
- Nie, jeszcze musisz się postarać  
Byłem przystojny i zwycięski  
Znałem słowa każdej pieśni  
- Czy mój śpiew wam się podoba ?  
- Znowu pomyliłeś słowa  
Kim są ci do których mówię  
Kim są moi spowiednicy  
- Czy jesteście nauczycielami serca ?  
- Uczymy stare serca ciszy  
Czy już odrobiłem lekcje ?  
Nie chcę ich odrabiać wiecznie  
Wszyscy wybuchną li śmiechem  
- Czy już odrobiłeś lekcje ?  
- Czy już odrobiłeś lekcje ?  
- Czy już odrobiłeś lekcje ?